

Krajoznawstwo 2.0 – nowoczesny wymiar poznawania



Uczestnicy szkolenia w Sandomierzu podczas zajęć terenowych. Foto: Krzysztof Tęcza

Sandomierz – miejscowość ta jest nadzwyczajnie piękna i przyjemna. Są tam uprawiane winnice. Wszędzie rozciągają się sady. Tak, iż sądziłbyś, że zewsząd lasy otaczają miasto. Znajduje się tam wielka ilość najwyborniejszych owoców. Dlatego też Kazimierz Wielki i inni królowie przybywali do Sandomierza aby zażyć powietrza i uciechy. Powaby miejsca zwiększa ogłada obywateli, a także różne przyjemności. Znajdziesz tam bowiem znakomitych lekarzy, muzyków, różne gatunki napojów, wesołe duchowieństwo, niewiarygodną obfitość ryb, miodu, łososi, dziczyzny, zboża oraz innych specjałów.

Stanisław Sarnicki OPISANIE POLSKI 1585 r.

W dniach 23-25 września 2016 roku w Sandomierzu zorganizowano warsztaty terenowe pt. „Krajoznawstwo 2.0 – nowoczesny wymiar poznawania”. Zajęcia teoretyczne odbywały się w obiekcie zbudowanym kilka lat temu przez Oddział PTTK w Sandomierzu.

Po powitaniu przez prowadzącą zajęcia Jolantę Śledzińską (ZG PTTK) głos zabrał Szymon Bijak – przewodniczący Komisji Krajoznawczej ZG PTTK. Tytuł jego wystąpienia mówi sam za siebie: „Wprowadzenie do krajoznawstwa”. Autor nawiązał do początków ruchu krajoznawczego na ziemiach polskich czyli do czasów kiedy to Aleksander Janowski zachwyciwszy się widokiem jaki zobaczył będąc na zamku Ogrodzieniec postanowił z trzema innymi osobami założyć organizację mającą zajmować się szeroko pojmowanym krajoznawstwem. To właśnie wtedy 110 lat temu zrodził się ruch krajoznawczy.

Czym jednak jest krajoznawstwo? Jak na to patrzą poszczególne osoby a jak grupy ludzi? Według Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedii Powszechnej z 1930 r. jest to „... zbiór wszelkich wiadomości o pewnym większym lub mniejszym obszarze...”. Wojciech Lipniacki (1986 r.) rozpatruje krajoznawstwo

- w sensie funkcjonalnym
- instytucjonalnym – ruch społeczny
- historyczno-socjologicznym



Foto: Krzysztof Tęcza

Według Encyklopedii PWN krajoznawstwo jest to całość wiedzy o kraju i regionie, którą zdobywa się i przekazuje innym.

Według uchwały Walnego Zjazdu PTTK krajoznawstwo to „... ciągły proces poznawania ziemi ojczystej, jej środowiska przyrodniczego i dziedzictwa kulturowego...”.

Według zaś Edwarda Wieczorka krajoznawstwo można podzielić na:

- bierne – korzystanie z dorobku innych
- czynne – korzystanie ale także tworzenie czegoś nowego i dzielenie się tym z innymi
- twórcze – angażowanie się np. w tworzenie nowych opracowań krajoznawczych

Krajoznawstwo w strukturach PTTK jest wyraźnie podzielne. Mamy struktury programowe oraz struktury organizacyjne. Jest tak na wszystkich szczeblach naszej organizacji.

PTTK posiada oczywiście wyszkoloną kadrę krajoznawczą. Mamy Instruktorów Krajoznawstwa Regionu – tych jest najwięcej oraz Instruktorów Krajoznawstwa Polski – tych jest znacznie mniej. Mamy także Zasłużonych Instruktorów Krajoznawstwa – tych jest ledwie, patrząc na czynnych, kilkudziesięciu.

W celu rozwijania zainteresowania krajoznawstwem utworzono Młodzieżową Odznakę Krajoznawczą, Regionalną Odznakę Krajoznawczą (w stopniu brązowym i srebrnym) oraz Odznakę Krajoznawczą Polski (w stopniu brązowym, srebrnym, złotym i złotym z szafirem). Stworzono także Kanon Krajoznawczy Polski, a obecnie powstają kanony wojewódzkie.

Odbywają się także Centralne Zloty Krajoznawców zwane Czakami (1971-2016), a od kilku lat organizowane są także tzw. Czaki kresowe.

Rozwija się kolekcjonerstwo, które możemy podzielić na tradycyjne lub e-kolekcjonerstwo. Od 25 lat organizowany jest Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczej i Turystycznej. Prowadzona jest na szeroką skalę działalność publicystyczna.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Co dziesięć lat organizowany jest Kongres Krajoznawstwa Polskiego. Ostatni (VI) w Olsztynie został objęty patronatem honorowym Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego prof. Jerzego Buzka. Od czasu owego Kongresu rozwija się w Polsce cykl seminariów pod wspólną nazwą *Mijające krajobrazy Polski* zaproponowany przez Józefa Partykę. Odbyło się ich już kilkadziesiąt, wiele z nich doczekało się stosownej publikacji.

Barbara Szmyt z Komisji Imprez na Orientację ZG PTTK swój wykład zatytułowała: „Odkryj nieznaną z mapą, czyli krajoznawcze imprezy na orientację”. Miał to być wstęp do zajęć praktycznych zaplanowanych na dzień jutrzejszy.

InO to dyscyplina o orientacji sportowej lub turystyki kwalifikowanej. Jej uczestnik musi w określonym limicie czasu potwierdzić w punkcie kontrolnym (PK) swoją obecność. Oczywiście ma on do dyspozycji mapę z naniesionymi na niej PK. Musi on także wiedzieć jak oznacza się takie punkty w terenie i jak oznacza się trasę, którą ma pokonać.

TRInO to odmiana InO mająca w swojej nazwie dodatek turystyczno-rekreacyjną. Chodzi tutaj by uczestnicy tej gry:

- aktywnie spędzali czas jednocześnie korzystając z mapy
- poznawali ciekawe miejsca czyniąc to w dowolnym czasie, w dowolnej grupie, wykorzystując do tego dowolnego środka transportu.

Imprezy te organizuje się na różnych trasach np. miejskich, leśnych itp., trasy mają różną długość, najczęściej kilku kilometrów, czasami jednak, jak w przypadku Wolina mogą mieć 70 km. Mogą być także trasy tematyczne.

Aby uprzyjemnić udział w takich przejściach oraz aby zmotywować ich uczestników wymyślono system odznak TRInO, ułożono stosowny regulamin. Podczas dzisiejszego wykładu dowiedzieliśmy się jak takie imprezy zaplanować, wykonać i upublicznić.



Foto: Krzysztof Tęcza

Kolejna prezentacja, Aleksandry Staszak, miała tytuł „Geocaching – nowoczesny wymiar poznawania”. Jest to dzisiaj bardzo popularna forma spędzania wolnego czasu. Geocaching to gra terenowa polegająca na szukaniu skarbu czyli ukrytych na obszarze całej kuli ziemskiej pojemników, z tym że przy ich poszukiwaniu wykorzystuje się urządzenia GPS. Gra tego rodzaju ma wiele zalet. Najważniejsze z nich to: międzynarodowość, wykorzystanie technologii XXI wieku, zachęta do aktywności, poznawania nowych ludzi i myślenia.

Geocaching powstał 1 maja 2000 roku kiedy to Bill Clinton udostępnił publicznie niezakodowany sygnał GPS. 3 maja 2000 roku Dave Ulmer pokazał pierwszą skrzynkę. Od tej pory każdy kto zarejestruje się w serwisie może założyć swoją skrzynkę i udostępnić ją innym. W okresie 16 lat powstało prawie 3 miliony skrytek.

Dzisiaj mamy różne typy skrytek zwanych także skarbami czy keszami. Miłośnicy tego typu zabawy organizują spotkania, podczas których gracze dodatkowo wykonują wiele różnych pozytywnych czynności, np. zbierają śmieci, sadzą drzewa, malują szlaki, oczywiście głównym ich zajęciem jest

zakładanie skrytek. Spotkania te, w zależności od ich rodzajów mogą być zwykłe (minimum 30 uczestników), mega (500 uczestników) czy giga (5 tys. uczestników).

Same skrytki także mogą być różne: tradycyjne, zagadkowe, alfabetyczne, multi czy wirtualne. Skrzynki często są maskowane tak by nie można było ich odnaleźć od razu. Poszukiwacze często podejmują różne wyzwania, np. odnalezienie 365 skrytek w ciągu roku, dzień po dniu.

Skrytki w zasadzie ukrywa się wszędzie, ustalono jednak pewne zasady ich umieszczania ze względu na bezpieczeństwo osób szukających. I tak skrzynek nie można umieszczać: na cmentarzach, na kolei, na terenie szkół, przedszkoli, portów lotniczych i morskich, więzień, sądów, aresztów, obiektów wojskowych; na mostach, autostradach, śluzach, zaporach; na elementach instalacji elektrycznych czy gazowych. Również na terenach chronionych, np. w parkach narodowych skrytka nie może być umieszczona poza ogólnodostępną ścieżką i bez zgody dyrektora parku.

Na terenie Polski utworzono wiele szlaków geocachingowych oraz stworzono odznaki ogólnopolskie i regionalne, np. GDKJ – Geocaching Dookoła Kotliny Jeleniogórskiej.



Foto: Krzysztof Tęcza

Ostatnim piątkowym wykładem było wystąpienie Kamila Zimnickiego pt. „Globalnie i lokalnie – Nowoczesne technologie w krajoznawstwie”. Trzeba przyznać, że temat ten był jak najbardziej na miejscu. Dzisiaj bowiem, kiedy w zasadzie wszystko można załatwić przez Internet, musimy umieć poruszać się w tej cybernetycznej dżungli. Musimy nie tylko umieć z niej korzystać ale przede wszystkim musimy wiedzieć, a przynajmniej domyślać się gdzie i co można znaleźć. Wiele narzędzi jest ze sobą ściśle powiązanych, są jednak wyjątki. Kamil przygotował kilkanaście testów, które od razu pozwoliły na sprawdzenie naszej aktualnej wiedzy.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Aby jednak dobrze wykorzystywać możliwości jakie daje nam obecna technika trzeba założyć sobie jakiś cel, np. wsparcie działań mieszkańców. Trzeba umieć współpracować z mediami tak by informacja o naszych działaniach była widoczna w wystarczający sposób. Dobrze jest także angażować odbiorców do wspólnych działań tak by nie tylko mieli oni okazje wykazać się własną pracą ale by wzbudzić ich ciekawość.

Po części teoretycznej przyszła kolej na sprawdzenie pozyskanej wiedzy w terenie. Najpierw jednak, jeszcze tego samego dnia wieczorem, udaliśmy się na zwiedzanie Sandomierza. Poprowadziła nas Joanna Sieroń przewodniczka, która okazała się skarbnicą wiedzy. Dowiedzieliśmy się z jej opowieści o wielu ważnych i mniej ważnych wydarzeniach z historii Sandomierza. Wysłuchaliśmy opowieści o żyjącym tutaj smoku czy o tym jak to krucha niewiasta wyprowadziła w pole, a właściwie w podziemia, okrutnych najeźdźców, czy w końcu o tajemnicach żyjących tu kupców, którzy kopali wielopoziomowe piwnice i tunele pod miastem, by tam magazynować swoje cenne towary.

Oczywiście mieliśmy okazję wejść do podziemi i w ramach uruchomionej Podziemnej Trasy Turystycznej przejść niemal pod całym miastem. Mogliśmy na własne oczy zobaczyć jak wiele pracy kosztowało wykonanie przez mieszczan podziemnych magazynów ale także jak wiele wysiłku i pieniędzy musiało kosztować zabezpieczenie tych starych podziemi i dostosowanie ich do potrzeb masowego ruchu turystycznego.

Patrząc na wyniki owej pracy i na kolejki chętnych by wejść do podziemi trzeba stwierdzić, że podjęty wysiłek opłacił się. Warto było podjąć owe prace.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Anna Tęcza

Kolejnego dnia czyli w sobotę wyruszyliśmy na zajęcia terenowe podczas których mogliśmy sprawdzić przekazaną nam wiedzę. Jak się okazało wszystko było niby łatwe ale w zderzeniu: nowoczesny sprzęt – teren, nie do końca tak było. Bo np. sprzęt pokazuje nam gdzie znajduje się namierzana skrytka, a tak naprawdę często drepczemy wokół nie mogąc wypatrzyć jej w terenie. Wszystko zależy od ukształtowania gruntu czy od aktualnie panującej pogody. Oczywiście, jak przystało na „fachowców” świeżo po kursie, odnaleźliśmy kilka skrzynek a także udało nam się odnaleźć wiele punktów kontrolnych umieszczonych na 2 kilometrowej długości trasy TRInO (5/T/16) pt. Stare Miasto.

Uzupełnieniem naszej wiedzy był wykład Krzysztofa Florysa o tym jak przygotować i przeprowadzić Quest. Po jego wysłuchaniu nie mieliśmy żadnych problemów z częścią praktyczną.

Niedziela została przeznaczona na prezentacje uczestników szkolenia. Każdy opowiedział o tym co robi w swoim miejscu zamieszkania i czym ciekawym dysponuje by zachęcić pozostałych do nawiązania z nim współpracy. Bo prawda jest taka, że każdy z tu przybyłych może wykazać się jakąś nietypową działalnością, odbiegającą od przeciętności, działalnością, która powoduje, że zarówno mieszkańcy jak i turyści chętnie przyłączają się do zabawy. I o to właśnie chodzi.

Krzysztof Tęcza